

Ks. Jan Szkodoń

## UDZIAŁ CHRZEŚCIJAN W POTRÓJNEJ MISJI JEZUSA CHRZYSTUSA WEDŁUG ENCYKLIKI „REDEMPTOR HOMINIS”

Podejmując zagadnienie udziału chrześcijan w potrójnej misji Jezusa Chrystusa według pierwszej encykliki papieża Jana Pawła II, należałoby — sięgając do nauki Vaticanum II — przypomnieć podstawowe prawdy dotyczące tego problemu. Otóż Sobór Watykański II ukazuje życie chrześcijańskie jako uczestnictwo w misji zbawczej: Proroka, Kapłana i Króla. Chrześcijanin daje świadectwo o Chrystusie nie „od zewnątrz”, ale na zasadzie udziału w Jego mocy i w Jego zadaniach (łaciński termin „munus”, „tria munera Christi” — wskazuje zarówno na zadanie, posłannictwo, jak i na moc, uzdolnienie do wypełnienia zleconego zadania). Sobór uczy, że każdy członek Ludu Bożego uczestniczy w zadaniach, jakie podjął i wypełnił Jezus Chrystus — Prorok, Kapłan i Król oraz w tej mocy, jaka do ich wypełnienia jest konieczna. Odkupienie stale trwa w Kościele, a więc ciągle są aktualne zadania prorockie, kapłańskie i królewskie i ustawicznie trwa i działa owa wzbogacająca Lud Boży moc Chrystusa.

Uczestnictwo w potrójnej misji Chrystusa winniśmy więc rozumieć zarówno w znaczeniu ontologicznym, jak i moralnym (jako określone postawy). Konstytucja o Kościele mówi, że chrześcijanie są „wcieleni przez chrzest w Chrystusa, ustanowieni jako Lud Boży i stawszy się na swój sposób uczestnikami kapłańskiego, prorockiego i królewskiego urzędu Chrystusowego, ze swej strony sprawują właściwie całemu Ludowi chrześcijańskiemu posłannictwo w Kościele i w świecie” (KK 31).

Warto jeszcze zwrócić uwagę na to, że nie mówimy o uczestnictwie w trzech posłannictwach Jezusa Chrystusa, lecz o troistym wymiarze posługi i posłannictwa Jezusa Chrystusa. Bowiem misje: prorocka, kapłańska i królewska są ze sobą ściśle zespolone, wzajemnie się przenikają, tłumaczą i warunkują. Stanowią organiczny spłot, tak że trudno jest nawet z całą precyzją w szczegółach je ograniczyć. Nauka soborowa wskazuje jednak na istotne linie tego rozgraniczenia.

### 1. POSŁANNICTWO PROROCKIE

Chrystus wypełnił posłannictwo prorockie przez to, że jako Słowo Wcielone przekazał w ludzkim języku Bożą prawdę. To posłannictwo stało się udziałem wszystkich członków Kościoła. Cały lud Boży ma zadanie przekazywać słowo Boże, a równocześnie jest uzdolniony do wypełniania tego zadania.

„Święty Lud Boży — czytamy w Konstytucji dogmatycznej o Kościele — ma udział ... w proroczej funkcji Chrystusa, szerząc żywe

o Nim świadectwa przede wszystkim przez życie wiary i miłości i składając Bogu ofiarę chwały, owoc warg wyznających imię Jego. Ogół wiernych, mających namaszczenie od Świętego, nie może zbłądzić w wierze i tę szczególną swoją właściwość ujawnia przez nadprzyrodzony zmysł wiary całego ludu, gdy poczynając od biskupów aż do ostatniego z wiernych świeckich ujawnia on swą powszechną zgodność w sprawach wiary i obyczajów. Albowiem dzięki owemu zmysłowi wiary, wzbudzonemu i podtrzymywanemu przez Ducha prawdy, Lud Boży pod przewodem świętego Urzędu Nauczycielskiego — za którym idąc, już nie ludzkie, lecz prawdziwie Boże przyjmuje słowo — niezachwianie trwa przy wierze raz podanej świętym, wnika w nią głębiej z pomocą słusznego osądu i w sposób pełniejszy stosuje ją w życiu” (KK 12).

Cały Lud Boży — nosiciel powszechnego zmysłu wiary — jest więc odpowiedzialny za prawdę objawioną. Szczególna jednak rola przypada Urzędowi Nauczycielskiemu Kościoła.

„Zadanie autentycznej interpretacji słowa Bożego, spisane czy przekazane przez Tradycję — czytamy w Konstytucji o Objawieniu Bożym — powierzone zostało samemu żywemu Urzędowi Nauczycielskiemu Kościoła, który autorytatywnie działa w imieniu Jezusa Chrystusa. Urząd ten Nauczycielski nie jest ponad słowem Bożym, lecz jemu służy, nauczając tylko tego, co zostało przekazane (KO 10).

Ojciec święty w swej pierwszej encyklice podkreśla, że Jezus Chrystus dał świadectwo prawdzie nie tylko przez naukę, jaką głosił, ale przez samo Wcielenie, przez ziemskie życie, mękę, śmierć i swoje Zmartwychwstanie. W tajemnicy Wcielenia i Odkupienia Chrystus objawił ludziom Boga, który jest Miłością, a zarazem ukazał godność człowieka, stworzonego na obraz Boży i przybranego za syna Ojca Niebieskiego. „W Chrystusie i przez Chrystusa najpełniej objawił się ludzkości Bóg ... i równocześnie w Chrystusie i przez Chrystusa człowiek zdobył pełną świadomość swojej godności, swojego wyniesienia, transcendentnej wartości samego człowieczeństwa, sensu swego bytowania” (RH 11).

Jezus Chrystus przyszedł na świat, aby dać świadectwo prawdzie głosząc to, co usłyszał od Ojca (por. J 18, 37). „Z głębokim przejęciem — czytamy w encyklice — słuchamy samego Chrystusa, kiedy mówi: „nauka, którą słyszycie, nie jest moja, ale Tego, który mnie posłał, Ojca”. Czyż w tych słowach naszego Mistrza nie dochodzi do głosu ta właśnie odpowiedzialność za prawdę objawioną, która jest „własnością” samego Boga, a On „Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca” — gdy ją przekazuje jako Prorok i Nauczyciel — czuje potrzebę podkreślenia, że czyni to z całą wiernością dla jej Boskiego źródła. Ta sama wierność musi być konstytutywną właściwością wiary Kościoła, zarówno wówczas, gdy Kościół naucza, jak też gdy wyznaje (RH 19).

W przekazywaniu prawdy Jezus Chrystus, a po Nim apostołowie i ich następcy „postępując z całą mocą ducha, równocześnie zachowują głębokie poszanowanie dla człowieka, dla jego rozumu i woli, dla jego sumienia i wolności” (RH 12). Papież podkreśla, że przez sam sposób przepowiadania, bez słów, jest głoszona osobowa godność człowieka.

Ojciec święty wskazuje na związek prawdy z wolnością. Stwierdza, że słowa Chrystusa: „*Poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli*” (J 8, 32), zawierają podstawowe wymagania, a zarazem są przestrożą. Jest to najpierw wymaganie rzetelnego stosunku do prawdy, jako warunek prawdziwej wolności. Wolność opiera się na prawdzie. Jest to także przestroga przed wolnością powierzchowną, nie opartą o pełną prawdę o człowieku i o świecie. Jezus Chrystus — Prawda Wcielona — jest źródłem prawdziwej wolności, którą ludzie osiągają i osiągnęli dzięki Niemu nawet w warunkach zewnętrznej niewoli. Takiej wolności nie można zabić, nie można jej człowiekowi odebrać<sup>1</sup>.

Encyklika przypomina, że w prawdzie Bożej uczestniczymy dzięki nadprzyrodzonej ncoie wiary. Przez wiarę uczestniczymy w poznaniu Bożym, a zarazem dajemy odpowiedź na objawione Jego słowo. W tej odpowiedzi zawiera się poczucie odpowiedzialności za prawdę Bożą, co przewija się w umiłowaniu prawdy i dążności do takiego jej zrozumienia, które „nam samym, a także drugim, tę prawdę może przybliżyć w całej zbawczej mocy, w jej wspaniałości, w całej głębi i prostocie zarazem” (RH 19).

Dążenie do poznania i zgłębienia prawdy winno być zawsze związane z miłością do prawdy. Najbardziej przybliżyli innym Bożą prawdę ci, którzy do niej zbliżali się ze czcią i miłością. I dziś — stwierdza Ojciec święty — o „takie zrozumienie i o taką interpretację słowa Bożego chodzi nade wszystko: o taką teologię”. Papież poświęca teologii sporo miejsca. Wskazuje najpierw na wielką rolę teologii w twórczym i owocnym uczestnictwie w prorockim posłannictwie Chrystusa podkreślając, że teologowie, jako słudzy prawdy, winni służyć nauczaniu (magisterium), którego obowiązek spoczywa na biskupach zjednoczonych z papieżem, a zarazem mają służyć ich zadaniom apostołskim, jak też zadaniom apostołskim całego Ludu Bożego. Teologowie nie mogą zapomnieć o ścisłym związku rozumienia prawdy objawionej z wiarą (św. Augustyn: *intellege, ut credas; crede, ut intellegas*). Ojciec święty wypowiada się za pluralizmem metod w teologii; wielość metod nie może jednak prowadzić do odejścia „od zasadniczej jedności Nauczania Wiary i moralności”. Uprawianie teologii może też być przekazywaniem swoich tylko poglądów. Każdy teolog musi być świadomy, że „pozostaje w szcze-

<sup>1</sup> Ks. J. Majka, *Prorocza funkcja Kościoła*, „Tygodnik Powszechny” nr 19 (1979).

gólnej łączności z tym posłannictwem Prawdy, za którą odpowiedzialny jest Kościół”.

Mówiąc o rozwoju teologii, encyklika wskazuje na potrzebę wzajemnego przenikania się wiary i wiedzy w ogóle. Jest to zagadnienie niezwykle aktualne w związku z postępem w rozwoju nauk ścisłych, humanistycznych i filozofii.

Ojciec święty wymienia różne kręgi uczestnictwa w *munus propheticum*. Obok papieża i biskupów szczególny udział w tej posłudze mają duszpasterze. Jan Paweł II podkreśla ogromne znaczenie katechezy w przekazywaniu Objawienia, zapowiadając wydanie odrębnego dokumentu papieskiego (zgodnie z propozycją uczestników Synodu z 1977 r.).

Wierni realizują *munus propheticum* — stwierdza Papież — nie tylko przez głoszenie Ewangelii, ale przez rzetelne odniesienie do prawdy w każdej dziedzinie i przez wychowanie innych w prawdzie i sprawiedliwości. W końcu Ojciec święty zwraca uwagę, że odpowiedzialność za prawdę jest jednym z podstawowych punktów spotkania z każdym człowiekiem. Jest to płaszczyzna porozumienia i ludźmi o innych przekonaniach, jest to płaszczyzna szeroko pojętego dialogu<sup>2</sup>.

## 2. POSŁANNICTWO KAPŁAŃSKIE

Jezus Chrystus, Jedyne i Najwyższe Kapłan, daje wszystkim ochrzczonym udział w swojej mocy i w swych zadaniach kapłańskich. Sobór Watykański II przypomniał nieco zapomnianą prawdę o kapłaństwie powszechnym wierzących, które różni się od urzędowego (hierarchicznego) istotą, a nie tylko stopniem. Kapłaństwo powszechne i urzędowe są sobie wzajemnie przyporządkowane, bowiem „jedno i drugie we właściwy sobie sposób uczestniczy w jednym kapłaństwie Chrystusowym” (KK 10).

Z uczestnictwa w tym jednym kapłaństwie wynika zdolność i obowiązek kształtowania postawy oddania Bogu siebie i świata. Dokonuje się to przez Jezusa Chrystusa — Najwyższego Kapłana.

Jezus Chrystus zbawczą moc swego kapłańskiego dzieła Męki, Śmierci i Zmartwychwstania zawarł przede wszystkim w sakramentach świętych. Ojciec święty, który w *Redemptor hominis* wszystkiej prawdy o Bogu, człowieku i świecie rozważa w świetle kapłańskiego dzieła Odkupienia, podejmując problem uobecniania tego dzieła w sakramentach świętych, skupia się przede wszystkim na Eucharysty-

<sup>2</sup> Obecny Papież pisał na ten temat w studium *U podstaw odnowy: „Uczestnictwo w Chrystusowym munus propheticum, a zarazem profetyczny rys chrześcijańskiego świadectwa, który wyraża się w odpowiedzialności za prawdę objawioną, odpowiada bardzo głęboko tej odpowiedzialności za prawdę, jaka stanowi po prostu właściwość ludzkiego umysłu”*. Kard. K. Wojtyła, *U podstaw odnowy*, Kraków 1972, s. 222.

stii i Sakramencie Pokuty. Papież przypomina podstawowe prawdy dotyczące tych sakramentów, a zarazem koryguje — choć nie bezpośrednio — jednostronne podejście do Eucharystii i Pokuty. Encyklika przypomina, że Eucharystia jest ośrodkiem i szczytem całego życia chrześcijańskiego. W tym sakramencie odnawia się stale z woli Chrystusa tajemnica tej ofiary, którą On złożył na krzyżu, a którą Ojciec przyjął udzielając Mu w zmartwychwstaniu dar nowego Życia nieśmiertelnego. To nowe życie, obejmujące uwielbione ciało, stało się „skutecznym znakiem nowego obdarowania ludzkości Duchem Świętym” (RH 20).

Sprawując Eucharystię i w niej uczestnicząc, jednoczymy się z Chrystusem ziemskim i niebieskim; jednoczymy się zawsze przez akt ofiary, przez który nas odkupił. Stając się dzięki tej Ofierze przybranymi dziećmi Bożymi, otrzymaliśmy „królewskie kapłaństwo”, czyli „uczestniczymy w tym jednym i nieodwracalnym oddaniu człowieka i świata samemu Ojcu, którego On „przedwieczny Syn” a zarazem prawdziwy Człowiek raz na zawsze dokonał” (RH 20). Dzięki Eucharystii każdy z nas ma nieustannie dostęp do owoców odkupienia.

Eucharystia buduje Kościół, tworzy i umacnia wspólnotę Ludu Bożego. Chrześcijanie żyją Eucharystią i próbują się do niej przybliżyć, ale są świadomi, że jest to wielka tajemnica. Podstawowym zadaniem Ludu Bożego jest „trwać i stale postępować w życiu eucharystycznym, w pobożności eucharystycznej, rozwijać się duchowo w klimacie Eucharystii” (RH 20). Ojciec święty przypomina, że Eucharystia jest Sakramentem-Ofiarą, Sakramentem-Komunią i Sakramentem-Obecnością. Papież — mając zapewne na myśli praktyki w niektórych krajach — stwierdza, że sprawowania Eucharystii nie można traktować jedynie jako „okazji” do manifestacji braterstwa; należy zachować „pełny wymiar Bożej tajemnicy”.

Ojciec święty wzywa — przede wszystkim biskupów i kapłanów — do troski o to, by Eucharystia znajdowała się zawsze w centrum życia Ludu Bożego. W tym sakramencie Jezus Chrystus powierzył się człowiekowi z bezgranicznym zaufaniem, tym bardziej powinniśmy Mu okazać „miłość za miłość”.

Encyklika przypomina, że w ścisłym związku z Eucharystią pozostaje Pokuta. Chrystus, który zaprasza do uczty eucharystycznej, jest Tym, który wzywa do pokuty. Bez podstawy stałego nawracania się, udział w Eucharystii bardzo by się spłycił. Zabrakłoby bowiem gotowości do składania duchowych ofiar, przez co najbardziej wyraża się nasz udział w kapłaństwie Chrystusa.

Ojciec święty, poruszając problem pokuty, podkreślił pozytywną tendencję do wspólnotowego przeżywania pokuty. Stwierdził jednak, że wspólnotowe nabożeństwa pokutne nie zastąpią osobistego aktu nawrócenia. Człowiek ma prawo do osobistego spotkania z przeba-

czającym Chrystusem w Sakramencie Pokuty, a zarazem Chrystus — prawo do spotkania z każdym z tych, których odkupił.

Indywidualna spowiedź odpowiada wewnętrznej prawdzie człowieka, jego grzeszności, a także odpowiada pragnieniom ludzkiego sumienia, które chce otrzymać usprawiedliwienie od Boga.

### 3. MISJA PASTERSKO-KRÓLEWSKA

„Chrystus — czytamy w Konstytucji dogmatycznej o Kościele — który stał się posłusznym aż do śmierci i dlatego został wywyższony przez Ojca (por. Flp 2, 8—9), wszedł do chwały swego Królestwa. Jemu wszystko jest poddane, póki sam siebie i wszystkiego nie podda Ojcu, aby Bóg był wszystkim we wszystkich (por. 1 Kor 15, 27—28). Tej władzy udzielił uczniom, aby i oni posiadli stan królewskiej wolności i przez zaparcie się siebie oraz przez życie święte pokonywali w sobie samych panowanie grzechu (por. Rz 6, 12); co więcej, aby służąc Chrystusowi w bliźnich, przywodzili również swoich pokorą i cierpliwością do Króla, któremu służyć — znaczy pa-panować” (KK 36).

Udział chrześcijan w *munus regale* polega więc z jednej strony na wezwaniu do zdobywania stanu wolności od panowania grzechu, z drugiej — na wezwaniu do służenia Chrystusowi w bliźnich, bowiem Jemu służyć znaczy panować.

Ojciec święty, w *Redemptor hominis* nawiązując do tych prawd stwierdza, że „panować” można tylko „służąc”, a równocześnie „służenie” domaga się duchowej dojrzałości, którą można nazwać „panowaniem”. Bowiem aby drugim służyć, trzeba nad sobą panować; aby siebie dawać, trzeba siebie posiadać, sobą rozporządzać.

Uczestnictwo w posłannictwie królewskim znaczy odnajdywać u siebie i drugich godność Bożego powołania; tę godność można nazwać „królewskością”, a wyraża ona się w gotowości do służenia na wzór Chrystusa, który przyszedł, aby służyć. Każdy z członków Ludu Bożego otrzymuje od Boga szczególne powołanie. Do każdego w jakiś sposób Chrystus mówi: „Pójdź za mną”. Każdy chrześcijanin jest zjednoczony z Chrystusem, choćby tylko przez niezniszczalne znamię chrześcijanina. Ojciec święty przypomina, że ta „ontologiczna” wspólnota uczniów z Chrystusem i między sobą ma się uzewewnętrzniać, ma się stawać wspólnotą życia i działania. Dzieje się to przez różne, m. in. duszpasterskie poczynania o charakterze wspólnotowym. Każde z tych działań o tyle przyczynia się do odnowy Kościoła, o ile opiera się na świadomości powołania i odpowiedzialności za to powołanie. Ta zasada odnosi się do każdego chrześcijanina. Jest to zasada owej „królewskiej służby”, która nakazuje każdemu z nas „za wzorem Chrystusa wymagać od siebie; wymagać właśnie tego, do czego jesteśmy powołani, i do czego, przyjmując powołanie, sami



zobowiązaliśmy się z Łaską Bożą" (RH 20). W Kościele każdy ma „własny dar" (1 Kor 7, 7), a w oparciu o niego własne powołanie, własny udział w zbawczym dziele Chrystusa. Wypełniając własne powołanie jednocześnie służy drugim, buduje Kościół i buduje braterskie wspólnoty.

Wierność powołaniu, czyli wytrwała gotowość „królewskiej służby", posiada szczególne znaczenie, gdy chodzi o zadania bardziej zobowiązujące, jak np. wierność w małżeństwie, w kapłaństwie. W oparciu o wzór Chrystusa i współpracując z łaską, którą nam wysłużył, możemy zdobyć w sobie owo „panowanie", a więc zrealizować dojrzałe człowieczeństwo w nas. Zaś dojrzałe człowieczeństwo oznacza pełne użycie daru wolności. W sposób szczególny czynią dar z siebie ludzie decydujący się na życie zakonne.

Ojciec święty przypomina, że wolność nie jest celem sama w sobie, wolność nie może oznaczać samowoli. Najwspanialszym wypełnieniem wolności jest „miłość, która urzeczywistnia się w oddaniu i służbie. Do takiej to właśnie „wolności wyswobodził nas Chrystus" i stale wyzwala" (RH 20).

Kraków

Ks. JAN SZKODOŃ

Ks. Stanisław Nowak

## DUCHOWOŚĆ ODKUPIENIA ŚRODKIEM ODNOWY KOŚCIOŁA WEDŁUG ENCYKLIKI „REDEMPTOR HOMINIS"

Encyklika *Redemptor hominis* skupia uwagę ludzi całego świata. Nic w tym dziwnego. Jest to pierwsza encyklika, zawierająca program działania Jana Pawła II, papieża, który w krótkim czasie objawił się jako człowiek niezwykle bliski sprawom współczesnego świata, a jego pontyfikat wzbudził u ludzi wielkie nadzieje. W encyklice szuka się także wytycznych dla Kościoła końca drugiego tysiąclecia. Nie trzeba bowiem być millenarystą, wystarczy zwyczajne wyczuć historię, by z wielką uwagą śledzić pierwszą uroczystą wypowiedź Człowieka, który przyjął odpowiedzialność za duchowy profil ludzkości w tak bardzo ważnym momencie dziejów. Jan Paweł II nie ucieka od tej odpowiedzialności i ma świadomość swej misji w doniosłej godzinie dziejów, w której znajduje się Kościół i cała wielka rodzina współczesnej ludzkości (RH 1).

W takim kontekście historii Ojciec Święty zastanawia się nad drogami, którymi winien zdążać Kościół do swego ostatecznego celu. Przejawszy po swoim bezpośrednim poprzedniku Janie Pawle I imio-